

opusdei.org

Opus Dei o Kodzie da Vinci

Przedstawiamy komunikat prasowy Biura Informacyjnego Opus Dei w Rzymie, opublikowany 14 lutego 2006, dotyczący filmu „Kod da Vinci”.

22-03-2006

W ostatnich dniach dociera do nas szczególnie dużo pytań odnośnie filmu o Kodzie Da Vinci.

Chcielibyśmy powtórzyć to samo, co ogłosiliśmy już 12 stycznia 2006: nie chcemy żadnej polemiki, nie będzie

też bojkotu ani nic podobnego.
Będziemy dalej starać się w
zaistniałej sytuacji zachowywać w
sposób przejrzysty, w duchu
pogodnym i konstruktywnym.

Kod Da Vinci przedstawia
zdeformowany wizerunek Kościoła
Katolickiego. Promocja książki i
filmu stwarzają dobrą sposobność do
pokazania prawdziwej
rzeczywistości Kościoła.

W Encyklice *Deus Caritas est*
Benedykt XVI napisał, że miłość jest
podstawowym przymiotem Kościoła:
„Miłość jest służbą, którą Kościół
pełni, aby nieustannie wychodzić
naprzeciw cierpieniom i potrzebom,
również materialnym, ludzi” (n. 19).

W tym kontekście, wraz z rozgłosem
filmu nadchodzi odpowiedni czas do
pokazania pracy, którą w duchu
służby wykonują w Afryce katolicy,
od wielu wieków. Nadchodzi dobry
moment do okazania solidarności w

utrzymaniu licznych instytucji na tym kontynencie, któremu pomoc wciąż jest jednym z największych wyzwań współczesnego świata.

Wiele osób czuje się zranionych brakiem szacunku w Kodzie Da Vinci do wiary chrześcijańskiej. Chcemy zachęcić te osoby do okazania ich sprzeciwu w sposób pogodny i konstruktywny: dając poznać jedną z inicjatyw edukacyjnych lub społecznych prowadzonych przez katolików w Afryce; albo przyczyniając się do ich utrzymania jakąś małą darowizną. Zdajemy sobie sprawę, że pomoc tego rodzaju jest raczej symbolicznym gestem, ale o konkretnym i pozytywnym wyrazie.

Harambee 2006 przedstawia cztery projekty realizowane w Afryce przez katolików, w tym dwa z nich przez członków Opus Dei. Jednak istnieje dużo więcej inicjatyw, które

zasługują na wsparcie ze strony wszystkich. Nie trudno będzie więc każdemu wybrać choćby jedną.

Informowanie o działalnościach społecznych katolików w Afryce to sposób, aby dyskusja wywołana przez Kod Da Vinci nie stała się bezpłodną. To sposób na to, aby debata przyniosła dobre owoce: lepsze poznanie podstawowego przymiotu Kościoła i konkretna pomoc osobom potrzebującym.

Równocześnie cały czas ufamy, że Sony-Columbia zdobędzie się na wrażliwość i okaże się zdolna do konstruktywnej reakcji.

Łatwo zrozumieć, że nie wystarczy dać obrażonemu możliwości obrony, podczas gdy zniewaga nie zostanie wycofana. Stanięcie na wysokości zadania oznacza zapobieżenie zniewadze, kiedy jeszcze jest to możliwe.

Pozostały jeszcze trzy miesiące do premiery. Dlatego mamy nadzieję, że nie będzie w ostatecznej wersji filmu treści, które mogłyby zranić katolików. Taki krok byłby cennym wyrazem chęci pojednania, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy wszyscy narzekamy na karygodne skutki braku tolerancji.

Sony-Columbia ma jeszcze możliwość przyczynić się do przywrócenia zgody, o wielkim znaczeniu w obecnych realiach: może przekonać świat o tym, że wolność wyrazu i szacunek do wierzeń są możliwe; może potwierdzić, że szacunek jest wolnym aktem rodzącym się z wrażliwości, a nie konsekwencją cenzury czy grózb.

Podjęciem rozjemczej decyzji Sony-Columbia przysłużyłaby się bardzo sprawie dialogu między kulturami i zachowałaby własną, godną szacunku, tradycję.

Biuro Informacyjne Opus Dei w Rzymie

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/14-lutego-2006/> (21-03-2026)